

Rosyjska fantastyka – Dwa oblicza Kira Bułyczowa

30 września 2013

Urodził się 18 października 1934 roku w Moskwie, zmarł 5 września 2003 roku w wieku 69 lat. Naprawdę nazywał się Igor Wsiewołowodicz Możejko. Przez całe życie był związany z Instytutem Orientalistyki Akademii Nauk ZSRR. Pracował również jako korespondent i tłumacz w agencji informacyjnej. Awers. Fani fantastyki znają go pod pseudonimem Kir Bułyczow (Bułyczow to panieńskie nazwisko jego matki, a jego żona miała na imię Kira) jako pisarza książek z gatunku science fiction dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Autor poważnych rozpraw naukowych, profesjonalny tłumacz i radziecki profesor nie chciał pod własnym nazwiskiem publikować książek fantastycznych, ponieważ bał się reakcji środowiska naukowego. Kir Bułyczow, obok braci Strugackich, należy do klasyków radzieckiej fantastyki naukowej.

W drugiej połowie lat 1960., będąc już dyplomowanym historykiem-orientalistą, Bułyczow rozpoczął swoją przygodę z fantastyką, ale już nie jako miłośnik tego typu literatury i jej tłumacz, ale jako jej twórca. Wszystko zaczęło się od historii z dinozaurem w jednym z ówczesnych radzieckich wydawnictw. Tuż przed oddaniem materiału do druku cenzura wycofała jedno z zagranicznych opowiadań, do którego wydrukowano już okładkę numeru. Wpadka była równoznaczna z pozbawieniem premii pracowników redakcji. Jednak ktoś wpadł na pomysł, że można napisać nowe opowiadanie pasujące do fatalnej okładki, na której był stół, na stole słoik, a w słoiku – dinozaur. Ogłoszono szybki konkurs, który wygrał Bułyczow. Co prawda nie miał dużej konkurencji. W konkursie uczestniczyły dwa-trzy utwory. Tak powstało opowiadanie „Kiedy wymarły dinozaury?”. Zresztą czy to prawda czy nie fakt pozostaje faktem – poważny uczyony wziął się za pisanie „niepoważnej” fantastyki. Równolegle powstawały prace naukowe Igora Możejko.

Kir Buczyłow zawsze wyróżniał się na tle innych współczesnych mu pisarzy literatury fantastyczno-naukowej. Dla niego nie były ważne odkrycia, wynalazki, nieograniczony rozwój. Jego interesowali ludzie, ich człowieczeństwo i to, żeby go nie stracić gdzieś po drodze podczas odkrywania nowej planety czy wynalazku. Buczyłow nie tworzył fantastyki jako takiej, bawił się nią wykorzystując do tego najróżniejsze środki. Wykazywał się przy tym nieprzeciętnym poczuciem humoru. Lubił również włączać do swoich utworów motywy zaczerpnięte z folkloru. Natomiast tematy podpowiadało mu samo życie. Na przykład, z dziewiętnastowiecznej książki adresowej zaczerpnął nazwiska bohaterów opowiadań o Wielkich Gusłarach, a samo miasteczko też ma swój pierwowzór.

Czym była dla Kira Buczyłowa fantastyka? W jednym z wywiadów pisarz powiedział: „Obowiązkiem pisarza jest pisanie o ludziach i ich charakterach. Fantastyka to nie jest pisanie o przyszłości, tylko pokazanie człowieka stojącego w obliczu zagadki, trudnej i niepojętej, jaką będzie to co się zdarzy”.

Dzięki Bułyczowowi pojawiła się dziewczynka z przyszłości, dokładnie z XXI wieku, Alicja Sielezniewa, która stale wpłatywała się w niewiarygodne historie. Dwunastoletnia bohaterka podróżowała w czasie, w przestrzeni kosmicznej, walczyła z kosmicznymi piratami. Kontynuując opowieści o Alicji, Bułyczowowi udało się zapełnić powstałą w fantastyce naukowej lukę związaną z brakiem inteligentnej literatury dla dzieci i młodzieży. Na cyklu o przygodach Alicji, na których podstawie zrealizowano szereg filmów, wychowywały się całe pokolenia dzieci.

Na rosyjskiej stronie internetowej poświęconej literaturze fantastycznej „Laboratorium fantastyki” w następujący sposób podsumowano tę sferę twórczości Bułyczowa: „Cykl z czasem stracił na aktualności. Kardynalne zmiany w życiu społecznym w kraju (ZSRR, później w Rosji) na przełomie lat 1980. i 1990. przekształciły obraz pionierki komunistycznej przyszłości w anachronizm. Tym nie mniej trwająca przez 40 lat udana

działalność wydawnicza i kinematograficzna cyklu potwierdziła niezwykle komercyjne wyczucie Bułyczowa, który zbliżył się do statusu autora bestsellerów”.

I choć nie udało mu się uniknąć krytyki, Buczyłow zawsze kierował się zasadą, że książki dla dzieci powinny zawierać jakieś przesłanie. Dzieci powinny wychowywać się na bajkach, a w bajkach powinno zwyciężać dobro. Książki o Alicji były również popularne w Polsce. Na podstawie jej przygód Teatr Telewizji TV zrealizował spektakl telewizyjny „Dziewczynka, której nigdy nie zdarzyło się nic złego”. Alicja trafiła również do polskich podręczników języka polskiego dla uczniów szkół podstawowych.

Twórczość Kira Bułyczowa zaskakuje swoją objętością. Przygody Alicji to nie jedyny cykl stworzony przez Bułyczowa, który miał słabość do swoich bohaterów i uwielbiał do nich wracać. Wśród dziesięciu cykli, które wyszły spod pióra rosyjskiego pisarza, w Polsce najbardziej znane są opowiadania opisujące wydarzenia w miasteczku Wielki Guslar, które wyróżnia się wśród innych tego typu prowincjonalnych radzieckich miasteczek tym, że dość często odwiedzają je kosmici. Powody do odwiedzin były najróżniejsze: a to kosmitom popsuł się nad miasteczkiem statek kosmiczny, a to postanowili tu wypocząć lub zebrać w okolicach materiały o faunie i florze Ziemi.

Na polskich forach poświęconych fantastyce można znaleźć niemało wypowiedzi na temat rosyjskiego pisarza. Oto jedna z nich: „Przygodę z twórczością pisarza zaczynałem od niewielkich książeczek, broszurek raczej, wydawanych w latach 1980. przez „Iskry”. Były to „Listy z laboratorium” i „Guslar-Neapol”, a ich zawartość, może nie nadzwyczajna, lecz wystarczająco interesująca, aby szukać innych pozycji, spowodowała, że kupiłem „Retrogenetykę i inne opowiadania”. Książki Bułyczowa lubię do dnia dzisiejszego, bo chyba nie sposób ich nie lubić, zwłaszcza opowieści o Wielkim Guslarze, gdzie sytuacje są wprawdzie często absurdalne i nieprawdopodobne, lecz tak umiejętnie napisane, że świetnie

się je czyta i może nie zaśmiewa do łez, ale przynajmniej uśmiecha w myślach”.

W Polsce ukazało się ponad sześćdziesiąt jego utworów, w tym „Ludzie jak ludzie”, „Pupilek”, „Agent FK. Świątynia Czarownic Dzikusy”, „Białe skrzydła Kopciuszka”, cykl „Rzeka Chronos”, „Wyspa rudego porucznika”, „Ostatnia wojna”, „Wielki Duch i uciekinierzy” i wiele innych. Dorobek filmowy pisarza również imponuje swoją objętością. Zekranizowano ponad 20 jego opowiadań. Największą popularnością cieszył się serial „Gość z przyszłości” o przygodach Alicji. Zresztą Bułyczow pisał również scenariusze filmowe, za które w 1982 roku otrzymał nawet Państwową Nagrodę ZSRR. Nawiasem mówiąc po jej wręczeniu świat dowiedział się, kto ukrywa się pod pseudonimem Kir Bułyczow.

Bardzo często, nie tylko w Polsce, ale na świecie, fantastyka kojarzy się jedynie ze sztapową kliszą, powielanym w nieskończoną ilość razy schematem tolkienowskiego „Władcy Pierścieni”. Stąd często ten gatunek kojarzony jest z prozą podłej jakości. Fantastyka rosyjska zazwyczaj jest znakomita literacko. Kir Bułyczow jest jednym z tych pisarzy, którzy są wyjątkowi, ponieważ niezwykłą wyobraźnię łączył ze specyficznym poczuciem humoru. Z całą odpowiedzialnością można go polecić jako jednego z lepszych klasyków rosyjskiej fantastyki.

Autor: Zieniewicz Beata

Źródło: [Głos Rosji](#)